

Czy wszystko da się zrobić?

Często w różnych rozmowach, na spotkaniach- tych oficjalnych i mniej oficjalnych, gdy tematem jest gmina słyszę wiele miłych słów o sprawach, które się tu udają, a w wielu innych samorządach jakoś nie. Zawsze są to miłe słowa i nie ukrywam, że dają takiego „pozytywnego kopa” do dalszej pracy, do nowych pomysłów. Najtrudniej jest mi odnosić się do porównań z innymi gminami, miastami, bo przecież każde ma swoją specyfikę, swoje realne możliwości, swoje zadania, zobowiązania pewnie każdy samorządowiec chce je realizować na miarę lokalnych możliwości. Cała reszta to już ocena mieszkańców danego samorządu. Z drugiej jednak strony, mam wrażenie, że czasami w naszej gminie „giniemy od własnej broni”. Bo skoro jesteśmy aktywni, skoro realizujemy inwestycje, remonty, koncerty, koncerty, spektakle, mamy wciąż nowe pomysły to wiele osób ma ogromne oczekiwania. I dobrze, większość z nich jest słuszna., trudno nawet z pewnymi argumentami polemizować. Jest tylko jedno „ale”. Tym :ale” jest, jak wszędzie zresztą , ograniczenie finansowe. Niestety nie każdy pomysł da się zrealizować, nie na każdą rzecz nas stać (co chyba łatwo wytłumaczyć- w gminie jak w domu-możemy robić tylko Tyle za ile jesteśmy w stanie zapłacić). Wiem, że do niektórych takie argumenty nie docierają w myśl zasady „ma być i już”. Jako burmistrz chętnie spełniłbym wszystkie oczekiwania mieszkańców. Proszę jednak pamiętać, co piszę z przykrością, że nie wszystko da się zrobić, nie na wszystko nas stać. Choć zapewniam, że chęci do pracy, pomysłów i pewnie wielu realizacji nam nie brakuje i nie zabraknie.

Maciej Berlicki